NAPOLEON SĄDEK: „NA KURACJI" — PATRZ STRONA 4-ta
PEŁNA TABELA LOTERJI NA STRONIE 5-tej

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

Kupon premjowy na 14 września 1934 r.

10 gr.

Rok IV. Kraków, sobota 15 września 1934 r. Nr. 264

## Historyczny dzień w Genewie

### Polska wypowiedziała traktat o mniejszościach narodowych

GENEWA, Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów zaszedł fakt historycznego znaczenia dla polityki polskiej i międzynarodowej.

Na trybunę Ligi wszedł polski minister spraw zagranicznych p. Józef Beck i w imieniu Polski złożył rewelacyjną deklarację, w której oświadczył:

„Poczuwam się do obowiązku oświadczenia już dziś w imieniu rządu polskiego, że do czasu wprowadznia w życie powszechnego, jednolitego systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości, nie będzie on od dnia dzisiejszego współpracował z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości".

**Rozumie się samo przez się, że ta decyzja rządu polskiego nie pozostaje w żadnym związku z istotnie realnemi interesami mniejszości. Te interesy są i będą chronione przez Konstytucję i inne podstawowe ustawy polskie, które gwarantnją mniejszościom rasowym, językowym i religijnym pełna swobodę ich rozwoju kulturalnego i równości traktowania.**

**Polska przedłożyła Lidze Narodów wniosek o generalizację traktatu mniejszościowego na wszystkie państwa i do czasu załatwienia tej sprawy nie będzie czuła się związana przepisami traktatu o mniejszościach.**

**Min. Beck oświadczył, iż rząd polski pragnie otrzymać odpowiedź na dwa pytania:**

**1) Czy państwa zgodzą się uznać konieczność zawarcia konwencji o ochronie mniejszości;**

**2) Czy zgadzają się na zwołanie międzynarodowej konferencji w tej sprawie.**

## Aresztowanie łapownika

Wczoraj został aresztowany dr. Wilhelm Jung, urzędnik wydziału przemysłowego w Komisarjacie Rządu, pod zarzutem łapownictwa.

## Krwawe starcia strajkujących

### włókniarzy amerykańskich z policją

NOWY YORK (PAT). W Saylesville (Rhodes Island) w utarczce pomiędzy strajkującymi a milicją 12-tu milicjantów odniosło rany. Policja używała do rozproszenia demonstrantów, w której brało udział 4 tys. osób nietylko gazów łzawiących, ale zastosowała również po raz pierwszy gazy powodujące torsję. Po stronie strajkujących jest 134 rannych. Strajkujący usiłowali podpalić miejscowe zakłady tkackie. W pewnym momencie sytuacja była bardzo poważna. Policji udało się odeprzeć atakujących i przywrócić porządek dopiero po nadejściu posiłków. Prócz milicji i policji na miejsce zajść nadeszło 280 żołnierzy. Wydano jaknajsurowsze rozkazy, by wojsko w żadnym wypadku nie używało broni palnej. Tłum rozpraszano uderzeniami kolb i zapomocą pocisków gazowych. Ze strony tłumu padły liczne strzały. 3 osoby są ciężko ranne. Od kul 20 osób odniosło mniej ciężkie rany postrzałowe.

Rozruchy trwały przez całą noc. Do poważniejszych starć doszło także w Central Falls, gdzie, strajkujący obsadzili cmentarz, z którego bombardowali kamieniami oddziały gwardji narodowej.

Po dłuższych wysiłkach gwardja narodowa zdołała wypędzić strajkujących z cmentarza, jednakże walki toczyły się dalej na ulicach, przyczem gwardja narodowa zmuszona była do użycia granatów z gazami łzawiącemi. W mieście panują zupełne ciemności. Liczba rannych jest tak wielka, że musiano stworzy specjalne stacje opatrunkowe.

NOWY JORK (PAT). Na wyspie Rhode Island doszło ponownie do starcia pomiędzy strajkującymi i wojskiem. Liczna grupa strajkujących robotników, uzbrojona w kamienie, usiłowała wedrzeć się do jednej z fabryk, lecz została rozproszona przez gwardję narodową, która dała kilka salw na postrach, wówczas strajkujący zebrali się w innem miejscu w liczbie okło 2.000, lecz zostali rozproszeni ponownie przy pomocy bomb zławiących.

*

**Z oświadczeń prezesa komitetu straikowtgo Gormana oraz prezesa amerykańskiej federacji pracy Greena, wyka, iż nie należy spodziewać się szybkiego zakończenia strajku. Green oświadczył, że zwołana na dzisiaj konferencja związków zawodowych odbędzie się dopiero w październiku w San Francisco.**

## Dyskusja o Sowietach

### w Lidze Narodów

**PARYŻ (PAT). — Genewski korespondent Havasa donosi: Rozmowy prowadzone w Genewie pomiędzy delegacjami w kiernnku ustalenia tekstu zaproszenia rządu Sowieckiego do Ligi zostały uzupełnione rokowaniami pomiędzy Moskwą a Genewą w celu nregulowania kwestyj formalnych. W ten sposób pierwszy projekt noty został przedłożony kierownikom polityki sowieckiej, którzy zakomunikują swoją obserwację wraz z odpowiedzią jakiej zamierzają udzielić.**

**W ciągu najbliższych dni zaczną się pomiędzy członkami Rady Ligi Naordów i komisarzami sowieckimi rozmowy, których celem jest ustalenie farmy wejścia Związku Sowieckiego i do Ligi Narodów. Ta praca nad ustaleniem procedury, która w tym wypadku jest obowiązującą, dotyczy tylko pewnych szczegółów i ma jako taka drugorzędne znaczenie. Ważną sprawą jest to, iż została zebrana już dostateczna liczba podpisów w celu zapewnienia Z. S. R. R. większości 2/3 Zgromadzenia, niezbędnej do ich przyjęcia.**

**GENEWA (PAT). — „Journal de Geneve" twierdzi, że rząd Z. S. R. R., któremu zakomunikowano projekt tekstu zaproszenia do przystąpienia do Ligi, ma pewne zastrzeżenia co do tego tekstu i uważa, że nie daje mu on dostatecznej satysfakcji moralnej w stosunku do własnej opinji publicznej. Według dziennika, rząd sowiecki zażądał uzupełnienia i rozszerzenia formuły zaproszenia.**

**GENEWA (PAT). — Podczas wczorajszej dyskusji ogólnej na Zgromadzeniu przemawiał premjer Irlandji de Valera, który poświęcił swe przemówienie wyłącznie kwestji przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów.**

**De Valera stwierdził, że kwestja ta jest jedynym przedmiotem rozmów pomiędzy delegacjami. W interesie Ligi należy unikać tego, by wśród delegacji i wśród ludzi, czytających sprawozdania prasowe, powstały podejrzenia i nieufność.**

**De Valera podkreślił, że ci wszyscy, którzy dbają o interes Ligi Narodów pragną widzieć w niej jako członka kraj o tem znaczeniu co Z.S. R. R. to też na Zgromadzenin njawni się silna tendencja na rzecz udziału Związku, w tem jednak, że Z. S. R. R., wstępując do Ligi, nie zajmie w niej miejsca nprzywilejowanego.**

**Dalszy ciąg dysknsji nastąpi dziś.**

## Można było wszystkich uratować

### oświadczył szef mechaników z „Morro Castle"

NOWY YORK (PAT). Szef mechaników na parostatku „Morro Castle" zeznając przed komisją departamentu handlu, która prowadzi dochodzenia oświadczył, iż można było uratowa wszystkich pasażerów.

Według ostatnich danych, w katastrofie zginęło 135 osób. Dochodzenie stwierdziło z całą stanowczości, iż conajmniej jedna łódź ratunkowa odjechała wyłącznie z członkami załogi, nie zabierając ani jednego pasażera.

Aresztowano jednego z radjotelegrafistów, ponieważ zachodzi podejrzenie, iż sygnały S. O. S. zostały wysłane zapóźno.

**NOWY JORK (PAT). — Funkcjonarjusze departamentu sprawiedliwości czynili w ciągn dnia dzisiejszego na okręcie „Morro Castle", który jeszcze się pali, poszukiwania zwłok kapitana Willmotta. Dopiero wieczorem udało się im odleźć śmiertelne szczątki kapitana. Pozatem funkcjonarjusze ci sznkali księgi okrętowej i inych dokumentów.**

**Według ostatnich danych, w katastrofie okrętu „Morro Castle" zmarło lub zaginęło bez wieści 135 osób, w tem 93 pasażerów i 42 ludzi załogi.**

**Przed Komisją śledczą departamentu handlu zeznawał dziś jeden z najważniejszych świadków kierownik radjotelegrafistów Roger. Oświadczył on, że DOPIERO PO 30 MINUTACH OD CHWILI WYBUCHU OGNIA OTRZYMAŁ ROZKAZ WYSŁANIA SYGNAŁÓW S. O. S. Nadawałem te sygnały, mówił Rogers, między godz. 3,25 a 3,30 w kabinie radjowej pełnej oślepiającego dymu. Głowę miałem zawiązaną zmoczoną serwetką, nogi jednak parzył mi ogień. Około godz. 4-ej jeden z moich pomocników pomógł mi wyjść z kabiny. Wszystko dokoła mnie płonęło. Dym i płomienie przedstawiały straszny widok. Słyszałem glos kpt. Warmsa, jak prosił przybyłych na pomoc, aby zaopiekowali się najpierw pasażerami. Następnie Rogers podkreślił, iż przed niedawnym czasem miał miejsce strajk radjotelegrafistów. Alagna i drugi operator usiłowali wywołać wśród załogi niezadowolenie i namawiali innych do podpisania protestu przeciwko rzekomo złemu utrzymaniu.**

**W końcu Rogers dodał, że kapitan Willmott skarżył się na Alagna, nazywając go podżegaczem i agitatorem, który odmnwia wykonywania rozkazów. Willmott oświadczył, iż pragnie pozbyć się Alagna, do którego niema zaufania.**

## Strajk generalny w Belgji

BRUKSELA (PAT). Z powodu zmniejszenia zarobków o 5 procent z dn. 16 września, wszystkie organizacje górników proklamowały na dz. 17 września strajk generalny.

Wobec poważnej sytuacji, Król przerwał urlop i przybył do stolicy, gdzie odbyło się specjalne posiedzenie Rady Ministrów, na którem zastanawiano się nad środkami zaradczemi.

## Zderzenie samolotów

BUDAPESZT (PAT). — Przy lotach ćwiczebnych w szkole lotniczej w Steinamanger dwa samoloty z powodu panującej mgły zderzyły się na wysokości 2 tys. mtr.

Oba aparaty ogarnięte płomieniami runęły na ziemię. Pilot jednego z aparatów zdołał się uratować przy użyciu spadochronu, zaś drugi lotnik spadł razem z płonącym aparatem, ponosząc śmierć na miejsce. Z pod szczątków aparatu wydobyto zwęglone zwłoki lotnika.

## Przyjęcie u min. Becka w Genewie

**GENEWA (PAT). — Minister Beck podejmował śniadaniem delegatów państw bałtyckich. W śniadaniu wzięli udział minister spr. zagranicznych Finlandji Hackzel, minister spr. zagranicznych Estonji Seljamaa, sekretarz generalny łotewskiego ministerstwa spr. zagranicznych Munters oraz stali delegaci przy Lidze Narodów Finlandji Holsky, Łatwy Feldmans, Estonji Szmidt i Polski min. Raczyński.**

## Walka o pracę w Łodzi

### Strajk w pończosznictwie i jedwabnictwie

**Onegdaj miano uruchomić nową tkalnię zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana. Jednakże wskutek przedostania się na teren fabryczny robotników, którzy nie posiadali wezwania do przystąpienia do przystąpienia do pracy, zarząd fabryki postanowił nie urnchamiać warsztatów pracy.**

**W godzinach popołndniowych robotnicy opuścili tereny fabryczne. Zarząd zakładów Scheiblera i Grohmana postanowił w związku z ostatnim incyndentem uruchomić całą nową tkalnię etapami, tak, aby do dnia 24 b. m. pracowała dotychczasowa liczba robotników.**

**Onegdaj na murach fabryki ukazało się ogłoszenie, w którem podane są terminy uruchomienia całej tkalni. Treść ogłoszenia brzmi następująco:**

**„Utrzymując w mocy ogłoszenie Nr 61 o nruchomieniu 800 krosien w nowej tkalni, zawiadamiamy ,że dalsze oddziały i zmiany tej tkalni będą uruchamiane jak następuje: 13 września — 650 krosien, 17-go września — 900 krosien, 24 września — pozostałe krosna i zmiany".**

**Dyrekcja zarządu zakładów Scheiblera i Grohmana zapewnia, iż wszyscy robotnicy (2400), którzy pracowali przed wybuchem strajku w nowej tkalni zostaną przyjęci zpowrotem.**

**Wczoraj od wczesnych godzin fabrykę otoczyła policja konna i piesza. Do pracy przybyło 300 osób. Wszyscy zgłaszający się robotnicy byli legitymowani przez policję.**

**Wczoraj rauo delegacja robotników z nowej tkalni usiłowała przekonać robotników przędzalni na Księżym Młynie, aby poparli robotników strajkujących, jednakże pracy nie przerwano.**

**Wczoraj odbyło się walne zebranie robotników, strajkujących w przemyśle jedwabniczym, celem naradzenia się nad dalszą akcją strajkową. Strajk trwa już przeszło 15 tygodni. Chodzi o podpisanie nowej umowy zbiorowej. W konkluzji postanowiono do komisji strajkowej przyjąć przedstawicieli związku włókniarzy, aby razem prowadzić akcję strajkową.**

**Sytnacja strajkowa w przemyśle pończoszniczym również nie uległa żadnej zmianie. Nieczynne są wszystkie fabryki pończosznicze.**

*

**Na oddziale konfekcyjnym Widzewskiej Manufaktury zpowodu redukcji płac powstało niezadowolenie wśród robotników, którzy dążą do strajku, by w ten sposób ntrzymać dotychczasowe płace.**

**W związkn z zatargiem, w nadchodzącą sobotę w lokalu ZZZ odbędzie się ogólne zebranie robotników wspomnianego działu, na którem zostanie podjęta uchwała co do ewentnalnego proklamowania strajku.**

## Nowe władze Związku Prasy Wołyńskiej

Dalsze obrady walnego zebrania Związku Prasy Wołyńskiej toczyły się pod przewodnictwem red. d-ra Petersa. Zebranie po wysłuchaniu sprawozdań i referatów dokonało wyboru nowych władz Związku. Do zarządu wybrani zostali pp. red. Prystupa (prezes), red. ks. Janusz (wiceprezes), red. Wąchała, red. poseł Pewny i red. dr. Peters.

# Włodarkiewicz pierwszy doleciał do Pragi

## Dziś zawodnicy wylądują w Warszawie

Wczoraj między godz. 6 i 7-ą rano lotnicy, biorący udział w locie okrężnym, wystartowali z Rzymu. Włodarkiewicz, jako pierwszy, lądował w Zagrzebiu już o godz. 10.19.

RZYM, (PAT). Lotnicy polscy, jak również pozostali uczestnicy Turnieju, szczęśliwie przebyli Apeniny.

Zaznaczyć należy, że doniesienia meteorologiczne z Rimini nie były wczoraj rano zbyt pomyslne, ponieważ w okolicach San Marino i nad Rimini sygnalizowano mgły, które jednak w dużej części rozproszyły się po wschodzie słońca.

Po krótkim postoju w Rimini samoloty polskie udały się w dalszą drogę w kierunku do Zagrzebia.

ZAGRZEB, (PAT). — Godz. 12.40. Wszystkie samoloty polskie już przyleciały do Zagrzebia i prawie wszystkie wystartowały do Wiednia.

Droga z Rzymu do Zagrzebia z powodu przeciwnego wiatru była ciężka. Największą szybkość osiągnął Włodarkiewicz, a mianowicie 205 klm godz. Poza tem wszyscy inni lotnicy osiągnęli szybkość poniżej 200 klm. Najmniejsza szybkość wynosi 171 klm. Średnia szybkość, osiągnięta na drodze Rzym — Zagrzeb, wynosi: Dudziński 195 klm godz., Włodarkiewicz 205, Bajan 198, Gedgowd 172, Buczyński 198, Płonczyński 190, Skrzypiński 201, Hubrich 202, Anderle 198.

Seideman wyleciał z Rimini, ale nie przybył jeszcze do Zagrzebia.

WIEDEŃ, (PAT). — Pierwszy przyleciał na lotnisko w Aspern Włodarkiewicz o godz. 12.15.

Lotnika polskiego powitał na lotnisku wicekanclerz ks. Starhemberg w imieniu rządu, wiceburmistrz miasta Wiednia Lahr, członkowie aeroklubu austrjackiego z arcyksięciem Antonim Habsburgiem i ks. Kinskym na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, polski charge d'affaires Gawroński, radca Lalicki, urzędnicy poselstwa i konsulatu.

Według słów Włodarkiewicza, droga z Rzymu do Zagrzebia była ciężka, natomiast z Zagrzebia do Wiednia bardzo dobra.

Imieniem gminy wiedeńskiej wręczył Włodarkiewiczowi wiceburmistrz m. Lahr upominek srebrny.

Włodarkiewicz odleciał do Pragi o godz. 12.40. W tym samym czasie przybył drugi polski samolot Dudzińskiego. Trzeci przybył na lotnisko w Aspern Osterkamp o godz. 12.51.

BRNO, (PAT). Pierwszy wylądował w Brnie Włodarkiewicz o godz. 13.10, drugi Dudziński o 13.25, trzeci Osterkamp o 13.40, czwarty Pasewald o 13.45.

Włodarkiewicz wystartował z B.rna o godz. 13.22

PRAGA, (PAT). — Pierwszy wylądował w Pradze Włodarkiewicz o godz. 14.10. drugim był Dudziński o godz. 14.21.

# Upiorny Celejów znów na widowni

## Echa nowego napadu na magnata

LUBLIN. Po dwudniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Lublinie ogłosił wyrok w sprawie napadu rabunkowego na okryty ponurą sławą klucz majątków celejewskich pod Puławami.

Porą nocną w lipcu roku ubiegłego do bram potężnego pałacu celejewskiego podkradło się pięciu uzbrojonych w rewolwery osobników, których głowy owinięte były szmatami na podobieństwo masek.

Po sforsowaniu bramy przy pomocy żelaznego łomu bandyci obezwładnili dozorcę Rogozę, którego przywiązali do drzewa, zakneblowawszy mu uprzednio usta.

W momencie wkroczenia bandytów, właściciel dóbr Józef Klemensowski znajdował się w kuchni, gdzie mył ręce.

Stary dziedzic klucza Celejewskiego został w okamgnieniu otoczony przez napastników, którzy pod groźbą zastrzelenia zażądali wydania pieniędzy.

W tym właśnie momencie do kuchni wbiegła, przebudzona podejrzanemi szmerami, żona magnata — Agnieszka Klemensowska, i ogarnąwszy jednym rzutem oka groźną sytuację, zaczęła błagać bandytów, aby darowali mężowi życie.

Nieszczęśliwa kobieta ze łzami w oczach tłumaczyła, że pieniędzy nie posiada, gdyż całą gotówkę zabrali sekwestratorzy na pokrycie podatków.

Wówczas zbirowie przystąpili do plądrowania pałacu, rozcinając nożami i niszcząc piękne starożytne meble. Gdy poszukiwania nie dały pozytywnego wyniku, bandyci zażądali wydania kluczy od drzwi pierwszego piętra.

Wobec odmowy Klemensowskiego, napastnicy, rzucili się na niego i żonę, bijąc sterroryzowanych staruszków w nielitościwy sposób.

W międzyczasie stojący na czatach wspólnicy dali swym towarzyszom znak, że zbliża się świt i należy niezwłocznie opuścić pałac.

Znak ten stał się hasłem do odwrotu. Po wyjściu z pałacu bandyci odwiązali od drzewa skrępowanego dozorcę i poleciwszy wszystkim domownikom, aby się położyli spać i nic nikomu nie mówili, — uciekli.

Ochłonąwszy z przerażenia, Klemensowscy stwierdzili, że bandyci zrabowali 320 złotych gotówką oraz różne przedmioty wartości 500 złotych.

Tymczasem o kilka kilometrów od miejsca przestępstwa rozgrywały się zgoła nieprzewidziane wypadki.

Rozzuchwalony przywódca bandy rabusiów wszczął awanturę z okolicznymi włościanami, którzy jednak nie dali za wygraną i gremjalnie rzucili się na bezczelnych opryszków, zmuszając ich do ucieczki.

Po dłuższym pościgu, do którego przyłączyli się również funkcjonarjusze policyjni, zdołano ująć kilku bandytów.

Dłuższe dochodzenie doprowadziło do zaaresztowania kilku jeszcze podejrzanych osobników, i oto w dniu onegdajszym przed Sądem Okręgowym stanęli oskarżeni o napad, rabunek i usiłowanie zabójstwa trzej mieszkańcy pow. janowskiego — Jan Sztejnkieler, Abram Bron oraz Jan Lisek, a ponadto dwaj mieszkańcy pow. lubelskiego Aleksander Iwanek i Bolesław Domunik.

Wśród niebywałego zainteresowania ze strony wypełniającej salę rozpraw publiczności Przewodniczący - sędzia Wikiera odczytał wyrok, mocą którego Sztejnkieler i Bron skazani zostali po 8 lat więzienia każdy. Pozostałych sąd uniewinnił.

Sprawa napadu na dwór magnata Celejowskiego jest i pozostanie długo tematem dnia wśród mieszkańców naszego miasta, którzy jeszcze dobrze pamiętają ostatni ponury zamach na małżonków Klemensowskich.

### Zjazd Związku Prasy Wołyńskiej w Równem

# Wojewoda Józewski o Wołyniu

W sali Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej Kuratorjum Szkolnego w Równem, odbyło się doroczne walne zebranie Związku Prasy Wołyńskiej, na które przybyli w charakterze gości pp. wojewoda wołyński Henryk Józewski, starosta Kański, prezes wołyńskiej grupy parlamentarnej poseł Puławski, oraz przybyli specjalnie przedstawiciele prasy stołecznej.

Obrady zagaił p. red. Roman Prystupa, który w krótkiem przemówieniu przywitał gości i uczestników zjazdu, poczem zabrał głos p. wojewoda Józewski.

Mówca zdaje sobie sprawę z dynamicznej wartości prasy, ponieważ stara się stale o utrzymanie należnego kontaktu ze światem dziennikarskim. Prasa posiada ostry wzrok i wnikliwy dar obserwacji, dzięki czemu notuje i podchwytuje rzeczy, jakich laik nie spostrzega. Rola prasy jest olbrzymia, wpływa na bieg wypadków w pewnym z góry określonym kierunku.

P. wojewoda zastrzega się, że nie zamierza wygłosić żadnego ekspoze. Tematem rozmowy mają być Targi Wołyńskie, symbolizujące głęboką treść życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Wołynia.

Wołyń nie jest pierwszym lepszym terenem. Jest to kraj wyposażony hojnie przez naturę i historję, kraj w którym racja stanu zaangażowana jest w sposób wyjątkowo intensywny. Wszystkie usiłowania miarodajnych czynników zmierzają do tego, ażeby Wołyń nie sprawiał Państwu kłopotów pod względem wyznaniowym, politycznym, czy gospodarczym, ażeby zmobilizowane zostały w tej połaci kraju pozytywne twórcze momenty, pozwalające mu pracować dla potęgi Rzeczypospolitej.

Teren wołyński jest widownią prób najrozmaitszych czynników politycznych. Jest rzeczą nader ciekawą, że z roku na rok postępuje proces krzepnięcia sił społecznych w sensie państwowym i to w każdej dziedzinie życia publicznego.

W pierwszym rzędzie w dziedzinie gospodarczej. Rolnictwo wołyńskie przechodzi z uprawy ekstensywnej do intensywnej. Jest to najważniejszy i najistotniejszy proces przebudowy ustroju rolnego, a reszta to już tylko konsekwencje tej zmiany, wpływające w decydujący sposób na treść życia wołyńskiego wogóle.

Drugim niezmiernie ważnym momentem jest kolosalny rozrost akcji oświatowej. Na Wołyniu zaobserwowano charakterystyczny objaw, że ludność wiejska samorzutnie opodatkowuje się na budowę szkół i szkoły własnym sumptem wznosi. Jest to ruch żywiołowy i imponujący w swoim rozmachu.

Trzecią dziedziną kształtującą życie Wołynia jest samorząd terytorjalny i fachowy, pozbawiony całkowicie natury politycznej. Na terenie samorządów kwitnie współpraca wszystkich narodowości zamieszkujących Wołyń.

Specjalnie gorące słowa poświęcił p. wojewoda zagadnieniom kulturalnym, wśród których pierwsze miejsce zajmuje ofiarna i wytężona praca nauczycielstwa szkół powszechnych, tworzącego potężne wartości kulturalne, jak n. p. dzieło o nieprzeciętnych walorach naukowych — „Rocznik Wołyński".

Z innych wysiłków kulturalnych wymienić należy Teatr Polski im. J. Słowackiego na Wołyniu. Jest to jedyna w swoim rodzaju impreza teatralna w Polsce, która na olimpjadzie teatralnej zdobyłaby niewątpliwie pierwsze miejsce. Kultura teatralna promieniuje z Wołynia i obejmuje w swe posiadanie Lubelszczyznę i Polesie. Te dwa bowiem województwa znajdują się w zasięgu Teatru Polskiego. Teatr doszedł drogą ustalenia pewnego typu organizacyjnego do tego, że daje w miesiącu 26 przedstawień, codziennie w innem mieście, przyczem zespół, który w ub. sezonie dał 347 przedstawień, żyje i pracuje w wagonie kolejowym, a przytem pod względem poziomu artystycznego i zapału do pracy świeci przykładem innym teatrom.

Doskonale rozwija się dziedzina życia społecznego. Organizacje społeczne, gospodarcze i kulturalne, Związek Młodz. Wiejskiej, Z. P. O. K., Zw. Strzelecki i mnóstwo innych stabilizują z roku na rok całokształt spraw społecznych. Wołyń wchodzi powoli w orbitę zachodniego układu życia.

Duże braki wykazują jeszcze pod względem urbanistycznym miasta wołyńskie, ale i w tej dziedzinie dużo w ciągu ostatnich lat zrobiono. Wołyń posiada wiele pięknych gmachów, stadjonów i urządzeń sportowych, instytucyj wszelkiego rodzaju, które zwolna zmieniają treść życia miejskiego.

Kończąc wraca p. wojewoda do punktu wyjściowego swego przemówienia, t. j. do Targów Wołyńskich. Mówca uważa je za sedno tego, czego widownią jest Wołyń, a mianowicie za dowód wspólnego konstrukcyjnego wysiłku obu narodowości zamieszkujących wieś wołyńską. Na to należy przedewszystkiem zwrócić uwagę przy ocenie wartości Targów. P. wojewoda wyraża przekonanie, iż Targi jako widomy symbol zgodnego współżycia polsko-ukraińskiego będą się rozwijały na płaszczyźnie innej wprawdzie, aniżeli Targi Lwowskie, Poznańskie, czy Wileńskie, lecz zapewne dojdą do typu tak bliskiego Wołyniowi, jakim były niezapomniane wielkie kontrakty dubieńskie i kijowskie.

# SPORT

### TADEUSZ JAROSZ — MISTRZEM BOKSERSKIM ŚWIATA.

W Pittsburgu rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy znanym polskim bokserem zawodowym Tadeuszem Jaroszem a Vince Dunde. Zwyciężył Jarosz na punkty po 15-rundowej walce, zdobywając tytuł mistrza świata.

### BOROTRA I GENTIEN W WARSZAWIE.

Polski Związek Lawn - Tenisowy otrzymał depeszę od Borotry, w której ten ostatni komunikuje, że przyjeżdża napewno do Warszawy na 19 i 20 bm. Wraz z Borotrą przyjedzie znany francuski tenisista Gentien.

Zawody, jak wiadomo, odbędą się w ramach meczu tenisowego Legja (Warszawa) — Racing-Club (Paryż).

### KUCHARSKI NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH MEDJOLANU.

Dnia 21 września odbędą się w Medjolanie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Z Polaków zaproszony został polski rekordzista na 800 metrów, Kucharski.

### MECZ TENISOWY POLSKA — WŁOCHY.

W dniach 20, 21 i 22 października odbędzie się w Rzymie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Włochy.

### CZY KUSOCIŃSKI ZREWANŻUJE SIĘ ROCHARDOWI?

W połowie października odbędzie się w Paryżu doroczny bieg imienia „Jean Bouin". Na zawody zaproszony został Janusz Kusociński, który w ten sposób będzie mógł zrewanżować się Rochardowi za porażkę w Turynie. Przed kilku laty Kusociński odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Rochardem, bijąc go o 300 metrów.

### FANTASTYCZNY REKORD — 200 MTR. W 20,2 SEK.!!!

Na zawodach lekkoatletycznych w Tokio, czarny rekordzista amerykański Ralph Metcalfe osiągnął na 200 mtr. fantastyczny, nieprawdopodobny wynik 20,2 sek. Jest to czas, stojący chyba na granicy możliwości ludzkich. Dotychczasowy rekord światowy wynosił 20,6 se.

### F. C. MILANO W KRAKOWIE.

W niedzielę odbedzie się w Krakowie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy znaną drużyną włoską F. C. Milano a Cracovią. Graczy włoskich zobaczy Kraków poraz pierwszy.

### CRAMM ZWYCIĘŻA PALMIERIEGO

Na turnieju tenisowym w Wenacji mistrzostwo w grze pojedyńczej panów zdobył Cramm, bijąc w finale czołowego tenisistę włoskiego Palmiri'ego 6:2, 6:3. W półfinałach Palmieri pokonał mistrza Jugosławji Punceca 1:6, 6:4, 6:0, a Cramm wygrał z Quintavalle 6.1, 6:2.

# Konkurs zadań

## i ciekawych pytań

W dalszym ciągu 18-stej serji naszego konkursu prosimy rozwiązać następujące zadania:

### 7. PRZEKŁADANKA.

Z sześciu wyrazów trzysylabowych i jednego (ostatniego) trzyliterowego należy wybrać po jednej sylabie (jedną literę), które, przeczytane w tej samej kolejności, co podane poniżej znaczenia słów, dadzą rozwiązanie. Treścią rozwiązania jest nazwisko jednego z naszych współpracowników.

1. Mebel
2. Drzewo
3. Formacja wojskowa. utworzona w roku 1914
4. Posiadłości zamorskie państw europejskich
5. Kobieta, mieszkająca w pobliżu
6. Dziesięciodniowy okres czasu.
7. Zwierzę domowe.

### 8. PYTANIE.

Co sądzą Czytelnicy o nowelach kryminalnych: „Walka 100.000 dolarów" i „Tajemnicza zbrodnia w porcie", które ukazywały się na łamach naszego pisma?

**Kupon zadań i pytań**
**Nr. kuponu 4**
**gazety Nr. 263**

# MIŁOŚĆ ANUSI

## Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Ryśka była już u schyłku swojej młodości.

W ostatnich trzech latach, zwłaszcza, ząb czasu wyrył na jej powierzchowności niszczące ślady, już nie do zmazania, mimo rozpaczliwej obrony.

Nie była to jeszcze stara kobieta, ale już i nie młoda.

Rozumiała, że to dla niej chwila decydująca. Olgierd ledwo, ledwo jeszcze tylko jej się trzyma. Cóż ona przeciwstawi młodszej, piękniejszej, bogatszej?

Pomyślała sobie:

— Ach, tak... Dajesz mu rady, żeby poszukał żony. No zobaczymy, babo wstrętna! Jeżeli Ty przeciw mnie, to ja przeciw Tobie. Jak wojna, to wojna. Samaś wojny chciała. to będziesz ją miała... Patrzcie państwo, a on? On w niej się kocha, przysięga jej, że kochał dawniej i kocha nadal... Więc mnie przez tyle czasu oszukiwał?... Całe szczęście, że nareszcie oczy mi się otworzyły na rzeczywistość! Teraz już wiem, co robić...

Nie było czasu na wahanie. Lada chwila Olgierd już mógł nadejść.

Przez chwilę tylko myślała, czy zachować ten list czy też położyć go na biurku zpowrotem.

Ale cóż? Przeciw Elżuni — to żadna broń.

Miała przecież o wiele wymowniejsze dowody tego, co było między nią a Olgierdem.

Wiedząc jak sprawy stoją, będzie mogła bacznie śledzić Olgierda, zabezpieczyć się i znaleźć sposób pognębienia zwycięskiej narazie współzawodniczki, dla której odczuwała już oddawna nienawiść straszliwą, śmiertelną.

Natężyła słuch...

Było zupełnie cicho dookoła...

Starannie złożyła list i odłożyła go na dawne miejsce.

Czekała cierpliwie...

Po jakich dziesięciu minutach drzwi się otworzyły i ukazał się w nich Olgierd.

Zapytał:

— Ach, to ty? Dawno już czekasz?

— Bardzo. I ledwo żyję ze strachu...

— Niby dlaczego?

— No ten twój telefon gwałtowny, żebym natychmiast przyszła w bardzo pilnej sprawie... O cóż chodzi?

Olgierd machnął ręką i rzekł:

— Niestety, pewno już się domyślasz?

— Znów przegrałeś w karty albo na wyścigach?

— Zgadłaś. Już o takiego pecha, jak ja mam, to doprawdy trudno... Na wyścigach — biegu wygrać nie mogę... W klubie — karta mi nie idzie, jak chyba nikomu...

Zaczął opowiadać szczegóły. Takie a takie konie, które były „murowane" według wiadomości najpewniejszych wprost ze stajen — zawodziły. Albo w klubie... najpierw nawet szło nieźle: po paru uderzeniach miał już jakieś siedemdziesiąt czy nawet osiemdziesiąt tysięcy wygranych. Ale cóż? Po paru minutach nie wypada odejść od stołu i pozatem, jak komuś idzie, trzeba korzystać... No i od tej chwili uwzięli się na niego: gracze i karty. Do słowa mu więcej dojść nie dali. Poszło tak samo szybko, jak przyszło...

— I na czem się skończyło? — zapytała Ryśka.

— Na czem się mogło skończyć? Spłukałem się do ostatniej nitki i jeszcze narobiłem długów... płatnych...

— ...zaraz???

— Nie, ale na wieczór... Narazie wyłożył za mnie Drzewiecki.

— Ile?

— Bagatelkę... Dwanaście tysięcy...

— No i co? — pytała dalej Ryśka, jakby nie wiedząc, o co chodzi.

— Domyślasz się chyba? Musisz mi tę sumę pożyczyć, bo przyrzekłem Drzewieckiemu, że mu oddam dziś jeszcze. Sama rozumiesz: zrobił mi grzeczność, nie mogę mu zrobić zawodu...

— Niestety, będziesz musiał, bo ja takiej sumy nie mam.

Olgierd zachichotał jakoś dziwnie, mówiąc:

— Końby się uśmiał... Ty nie masz marnych dwunastu tysięcy? Czyżby w banku już nic nie było?

— Jakbyś zgadł...

— Ejże...

Spojrzał na nią przenikliwie, jakby chcąc sprawdzić czy mówi prawdę czy kłamie.

Ona zaś odwróciła się i stanęła przed lustrem, wpatrując się w nie uporczywie.

Zagadnął ją:

— Co ty tam robisz?

— Zmarszczki sobie liczę.

— A to poco?

— Aby upewnić się w tem, w co kobiety nigdy nie chcą uwierzyć.

— Mianowicie?

— ...że moja młodość pierzcha, że nawet już jest bardzo daleko i dlatego najwyższy czas pomyśleć o przyszłości.

Olgierd zmarszczył brwi i zapytał szorstko:

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— ...że dość myślałam o innych i muszę teraz wreszcie trochę pomyśleć o sobie. Mówiłam ci już kiedyś. Znam nędzę, bo z niej wyszłam i... pod żadnym pozorem do niej wrócić nie zamierzam.

— A co zamierzasz?

— Nie wiem jeszcze. Mój rachunek w banku jest już wyczerpany. Mam, coprawda, jeszcze mój domek, ale na nim ciąży już też dwadzieścia tysięcy długu. Słowem nie mam nic. Gdybym... nie znalazła już amatora na siebie... będę mogła zdychać z głodu... bo, powiedzmy, że nawet przyślę ci komornika, aby sprzedał twoje meble, to i tak mi z tego niewiele przyjdzie, zwłaszcza, że to i tak będzie tylko kropla w morzu w porównaniu z tem, co mi jesteś winien. Obliczałam sobie każdy, jaki ci pożyczyłam. Zebrało się tego już około czterdziestu tysięcy... Na tyle mam dowody, a kto wie, ileby tego było, gdyby policzyć to, co ci dawałam tak, ciepłą ręką... A ty jeszcze odemnie chcesz pieniędzy?

— Bagatelkę... Dwanaście tysięcy... Nawet dobrzeby było, gdyby można tę sumkę zaokrąglić do piętnastu... Z tych dodatkowych trzech tysięcy mógłbym odegrać całą przegraną... Mojem zdaniem na twój dom mogłabyś jeszcze zaciągnąć niezłą pożyczkę. Zresztą, chyba nie zechcesz mnie pozostawiać w takim kłopocie...?

Rysia uśmiechnęła się tajemniczo.. Postanowiła ruszyć do ataku...

Dalszy ciąg jutro!

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

— Mało tego! Ożeni się taki, to jeszcze sobie kobiety sprowadza! Kawalerki potrzebuje!... Zgnilizna i nic więcej — zauważył Korzyk.

Dozorca machnął ręką.

— Bogate to wszystkie takie. I ten nasz hrabia na ten przykład to jeszcze gorszy od innych. I swoją obecną żonę tu sprowadzał i jej matkę!...

— Co pan mówisz?! No widzi pan!... Wiesz pan, co? Z pana to jest ludzki dozorca. Chodź pan ze mną na piwo. Miałem niezły dzień, a zmęczony jestem.

— E, gdziebym ja tam piwo na pański koszt pił.

— Co, wstydzi się pan?...

— No, nie. Wstydu w tem niejakiego niema, ale to tak jakoś...

— Mam forsę! Nie bój się pan! Patrz pan!

Korzyk wyjął całą garść srebra i niklu z kieszeni. Na oko było ze dwadzieścia złotych.

— I to przez jeden dzień tyle? — zainteresował się dozorca.

— Dziś był dobry dzień. Gra się niezgorzej, bo kiedyś nawet w jednej restauracji za pierwszego skrzypka byłem, ale teraz aby radjo i radjo, a ty człowieku zdychaj. Wolę chodzić po podwórkach ze skrzypcami i nie zdychać. Są tacy dozorcy, co człowieka pędzą, ale są i ludzie porządne.

— I co dozorca winien? Gospodarz nie pozwala i dozorca musi słuchać. Niema rady.

— Lubię sobie pogadać — ciągnął dalej Korzyk, — jak się na porządnego człowieka natrafi. Pan mi jakoś przypadłeś do serca. Idziem na piwo.

Dozorca jeszcze wzdragał się nieco, ale wreszcie poszedł.

Zasiedli w pobliskiej restauracji najpierw przy piwie, potem przy małej „małpce" czystej wódki, na stole zjawił się śledź i kawałek mięsa z ogórkiem. Obaj rozgadali się o ludziach, o lokatorach, o podwórzach.

Korzyk coraz nawracał do hrabiego.

— Wiesz pan — mówił, — w głowie mi się pomieścić nie chce, żeby taki facet matkę i córkę do swego kawalerskiego mieszkania sprowadzał.

— Ja się dosyć napatrzę ze swojej stróżówki, tylko człowiekowi gadać się nie chce. I pan myśli, że on tylko te dwie bałamucił? Gdzie tam! Jeszcze ciągle wystawał i pewnie wystaje pod jednym sklepem na Marszałkowskiej, gdzie jest przystojna dziewczyna za sklepową. Samochodem się z nią rozjeżdżał i głupiej w głowie przewracał. Pewnie już ją unieszczęśliwił. Przychodzi tu do niego jeden taki gruby. Też musi być dobry numer. Bogaty, bo bogaty. Piękny ma samochód. Ale wiesz pan, co on raz zgubił na schodach pod drzwiami tego hrabiego? Czekaj pan! Mam to przy sobie. Jak pan zobaczysz, to panu oko zbieleje!...

### FRYWOLNE FOTOGRAFJE.

Dozorca wyciągnął z kieszeni wypakowany portfel, porządnie zniszczony, owinięty gumą, żeby nie rozpękł się od nadmiaru papierów i począł wyciągać kartki i karteczki, wszystko starannie poukładane. Wreszcie wyjął jakiś karton, owinięty w gazetę. Starannie go odwinął i Korzyk zerknąwszy, stwierdził, że to fotografja.

— Popatrzno pan, jakie to świństwa robią!

Korzyk wziął fotografję, rzucił okiem.

— Widzisz pan! — mówił dalej dozorca, wyciągając rękę po swoją własność. — Muszę to schować. Chciałem mu to oddać, ale pomyślałem sobie, że lepiej nie przyznawać się do znalezienia takiego paskudztwa.

— Czekaj pan. Niech się przyjrzę—odsunął Korzyk fotografję od ręki dozorcy. — Faktycznie, ale że taka kobieta pozwoli się fotografować w ten sposób!

— Pewnie o niczem nie wiedziała. Bałaby się chyba wsypy. Ładna mężatka, co?

Dozorca roześmiał się.

Rozmowa przeszła na bardziej osobiste tematy.

— Gdyby tak moja żona zrobiła, sprałbym babę i z domu wypędził, gdzie pieprz rośnie. Ale gdzieby tam mojej babie, choć jest młoda, coś podobnego do głowy wpadło!

Jął się rozwodzić nad cnotami swej żony, opowiedział całą historję swego ożenku na głębokiej wsi, bo pośród miejskich panien szukać żony nie chciał.

Korzyk słuchał już tylko jednem uchem.

Fotografja, którą widział, otworzyła nagle przed nim rozległe pole dociekań i przypuszczeń. W swej stosunkowo krótkiej jeszcze, ale obfitej w różnorodne wydarzenia karjerze śledczej, miał do czynienia również ze sprzedawcami „ciekawych fotosów", przysyłanych do Warszawy z Paryża i z Wiednia, a nawet fabrykowanych na miejscu. Czyżby jednak ludzie tak bogaci, jak Noderski lub Montemort, chcieli się zajmować taką produkcją, przynoszącą coprawda zyski duże, dla nich jednak na pewno zbyt mizerne i niepewne? Coprawda twarz mężczyzny na fotografji nie była zbyt widoczna, ale skonfrontowanie fotografji z „modelem" mogło wystarczyć do utożsamienia osoby.

Korzyk odrzucił zatem przypuszczenie, by fotografja mogła być dokonana w celu sprzedaży.

Pozostały dwa przypuszczenia: albo została zrobiona na pamiątkę, albo dla szantażu.

Szantaż zapomocą fotografji to rzecz znana w różnych sferach. Pamiętał Korzyk jedną taką sprawę na Pradze. Jakiś młody robotnik, napróżno zabiegając o względy robotnicy, sfotografował dziewczynę uliczną w gorszącej pozie, na miejsce jej głowy przykleił głowę z fotografji swej nieczułej znajomej, dokonał zdjęcia fotografji i mścił się na dziewczynie, pokazując znajomym fotografję i oczerniając niewinną. Poszedł za tę „zabawę" do więzienia.

— W każdym razie nie wszystko tu jasne i warto to zbadać—myślał Korzyk, ledwie słuchając zwierzeń dozorcy, któremu wódka rozwiązała język i pobudziła go do wspomnień.

Agent upatrzył wreszcie chwilę sposobną, by przerwać dozorcy, zapłacić rachunek i pożegnać się, zgadzając się chętnie na zaproszenie do odwiedzin. Wrócił zaraz do domu, pogrążony w myślach usiłując powiązać ze sobą okruchy faktów i spostrzeżeń.

— Muszę się dostać do tej hrabiowskiej kawalerki — postanowił Korzyk. — Tam dopiero znaleźć mogę coś ciekawego co mi wytłumaczy sprawę tej fotografji. Ale co to wszystko ma wspólnego z zaginięciem Wymirskiego? Rozwiązania tej zagadki trzeba szukać raczej u Wisłowiczów. Jedno i drugie mogło mieć interes w usunięciu tego człowieka. On, żeby się zemścić na uwodzicielu swej żony, a ona, by się uwolnić od kochanka i wrócić do męża. Należności od Noderskiego czy Montemorta, z których Wymirski chciał wydusić pieniądze, niczego nie dowodzą. Taki młodziak, jak Przybosz, ma zadraśniętą ambicję i bije w Noderskiego i może nawet nie zdaje sobie sprawy, że czyni to z zazdrości...

Dalszy ciąg nastąpi.

NAPOLEON SADEK

# Na kuracji

Wróciłem z urlopu.

Kiedy pociąg stanął na dworcu w Warszawie, wyjrzałem przez okno. A nuż czekają na mnie tłumy czytelników?

Niestety! Nikt na mnie nie czekał. Nikt mnie nie witał, nikt mi nie przyniósł kwiatów.

— Trudno! — pomyślałem sobie. — Nikt mnie nie wita, to się sam przywitam.

Kupiłem w kiosku na dworcu parę kwiatków, wręczyłem je sobie osobiście i wygłosiłem sam do siebie mówkę powitalną.

Następnie zrobiłem sobie owację, za co mi policjant spisał protokół. (Krzyczałem za głośno).

Wzruszony tak gorącem przyjęciem, pojechałem do domu i odrazu zabrałem się do spisywania swoich wrażeń urlopowych.

U DOKTORA

Kiedy przed miesiącem poszedłem do lekarza i powiedziałem, że mnie boli bok, opukał mnie dokładnie, kazał mi zrobić w szklankę coś, co się tylko u lekarza robi w szklankę i, powąchawszy zawartość szklanki, oświadczył:

— Ma pan kamień w nerce i dużo piasku.

Ucieszyłem się, jak dziecko.

— Doprawdy? Mam kamień? Mam własny piasek? Dużo piasku?

— Bardzo dużo. Tyle, że możnaby w pańskiej nerce założyć małą plażę.

Byłem zachwycony. Oddawna marzyłem, żeby mieć trochę własnego gruntu. I okazuje się, że mam. Coprawda nie ziemia urodzajna, tylko zwykły piasek, ale zawsze własny.

Zamknąłem w rozmarzeniu oczy. Widziałem, jak w mojej nerce, na moim własnym piasku, bawią się dzieci. Robią sobie z mojego piasku babki. Rzucają moim kamieniem nerkowym...

Miłe rozmyślania przerwał mi lekarz.

— Trzeba z pana ten piasek wypędzić.

— Dlaczego? — oburzyłem się. — Całe życie marzyłem, że by być właścicielem ziemskim. I kiedy się już dorobiłem własnego piasku, mam go wypędzać?

— Jak pan uważa! Ten właśnie piasek w nerce powoduje bóle.

I doktór zaczął szczegółowo wyliczać, czego mi nie wolno.

— Wódki nie wolno, słonych rzeczy nie wolno, słodkich nie wolno, mięsa nie wolno, serów nie wolno, zupy nie wolno...

— A co mi wolno? — ryknąłem przerażony.

— Kaszkę z mleczkiem, tartą marchewkę, od czasu do czasu bułeczkę...

A niech to cholereczka!...

Pod koniec wizyty oświadczył mi, że muszę jechać do Truskawca na kurację. Żeby pić tamtejsze wody i przy ich pomocy wypędzić z siebie piasek.

Pojechałem wypędzać piasek.

W DRODZE NA KURACJĘ

Moi towarzysze podróży w wagonie, idącym do Truskawca, o niczem innem nie mówili, tylko o swoich cierpieniach.

Zrozumiałem wkrótce, że ja ze swoim piaskiem i jednym kamieniem jestem zwykłym nędzarzem w porównaniu z innymi.

Starszy jegomość, siedzący obok mnie, gdy mu opowiedziałem o swoim majątku w nerce, spojrzał na mnie pogardliwie.

— Ja, panie — wypiął się dumnie — mam w nerce trzy duże kamienie i około stu małych. Fotografja wykazała.

Od tego właśnie pana o stu trzech kamieniach w nerce dowiedziałem się dopiero dokąd jadę i co mnie czeka.

— Truskawiec — informował mnie — leży w byłej Galicji, trzy godziny od Lwowa. Jest tam podziemne źródło z wodą, zwaną „naftusia", która ma smak zgniłych jajek i nafty.

— I właśnie ta woda wypędza kamienie z nerki? — spytałem mego informatora.

— A tak. Bo, uważa pan, tak ta „naftusia" śmierdzi, że nawet kamienie przed nią uciekają. I jak pan będzie dużo pił, to z pana kamień wyleci.

NOWE TWARZE

W Przemyślu przysiedli się do nas nowi goście, jadący ze Lwowa.

Zawiało, odziedziczoną po Austrji, przesadną grzecznością lwowską.

— Całuję rączki pani dobrodziejki. Padam do nóżek. Sługa uniżony.

A potem śpiewne rozmowy.

— A co „wujku" porabia, a co „stryjku"?

— Ta poprawił się troszeczku. Chorował biedaka.

Czem bliżej Truskawca, tem coraz częściej słyszy się rażące ucho Warszawiaka, „całuję rączki".

I niejeden znudzony tem całowaniem rączek warszawiak, pomyślał sobie w duszy.

— Możebyś mnie tak dla odmiany w... co innego pocałował!

(D. c. n).

**Przy cierpieniach hemoroidalnych, obstrukcji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" sprawia zawsze przyjemną ulgę.**



DEMONSTRACJA LONDYŃSKICH FASZYSTÓW W HYDE - PARKU

**Zdjęcie przedstawia chwilę starcia policji z demonstrującymi faszystami. Na pierwszym planie jeden z demonstrantów zemdlony.**

## Adw. Parzyński przegrał w apelacji

Donosiliśmy wczoraj o odbywającym się przed warszawskim Sądem Apelacyjnym drugim akcie procesu b. adwokata Lucjana Parzyńskiego, oskarżonego o systematyczne defraudacje spadków amerykańskich.

Jak przewidywaliśmy, zatwierdzony został wyrok Sądu Okręgowego, opiewający na 4 lata więzienia. Wobec odrzucenia apelacji oskarżonego, nie zaliczono mu dotychczasowego 5-o miesięcznego aresztu.

## Skazanie dyrektora

W procesie b. dyrektora paru szkół w Łodzi, Zenona Poznera zapadł w Sądzie Apelacyjnym warszawskim wyrok, skazujący oskarżonego na 3 lata więzienia.

W stosunku do wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi kara zmniejszona została o 1 rok. Zmniejszenie to nastąpiło naskutek orzeczenia lekarzy-psychjatrów o pewnem, nieznacznem zresztą, niedomaganiu władz umysłowych Poznera.

# Zagadkowa zbrodnia w porcie

**Dokończenie.**

Publiczność z zapartym tchem oczekiwała na bieg zdarzeń. Nastrój był niesamowity. Wreszcie przewodniczący, nie podnosząc się ze swego miejsca spojrzał wokoło i począł czytać: „Oświadczenie. Ja niżej podpisany James Louis Comessius oświadczam, że w nocy z dnia 6 na 7-go lutego zastrzeliłem Raula Delorme. Motywy tego kroku były następujące: Raul był moim serdecznym przyjacielem i niejednokrotnie przedsiębraliśmy wspólne wycieczki wgłąb kraju. Pasją moją było zbieranie antyków. Raul wiedział o tem doskonale.

Tak się złożyło, że Raul otrzymał w upominku niezwykle wartościowy pierścień. Według mojej ekspertyzy pochodził on z roku 1543. Wartość historyczna tego pierścienia była ogromna. Zaproponowałem Raulowi by mi pierścień sprzedał. Raul odmówił.

Narazie dałem spokój, ale gdy upłynęło dwa tygodnie ponowiłem moją propozycję. Ale i tym razem kategorycznie odmówił. A jednak postanowiłem pierścień otrzymać za wszelką cenę. W ciszy swego gabinetu przemyśliwałem nad sposobami, ale żaden nie trafił mi do przekonania.

Krytycznego dnia będąc w towarzystwie Raula udałem się z nim do kawiarni. Wypiliśmy kilka baterji szampana i likierów. Raul po upływie godziny był zupełnie pijany.

Wyszliśmy na ulicę. Wówczas mimo, iż i ja byłem podgazowany przypomniałem sobie o pierścieniu. Ogarnęła mnie jakaś gorączka. Popychając pijanego przed sobą zaprowadziłem go do swego auta. Sam siadłem przy kierownicy.

Dojechaliśmy do portu. W tym momencie zagadnąłem Raula o pierścień. Raul odmówił. Nie panując nad sobą chwyciłem go wpół. Rozgorzała zacięta walka, Raul bronił się jak osaczone zwierzę.

Wokół panowała cisza. Nikt nam nie przeszkadzał. Wypadliśmy obydwaj z wozu. Leżąc na ziemi poczułem, że mam w kieszeni rewolwer. Bezwiednie wydobyłem broń i zatrzymałem w prawem ręku. Wiedziony instynktem samozachowawczym Raul gwałtownie odwrócił się. Chwycił mnie dłońmi za gardło.

Role nasze, błyskawicznie odwróciły się. Zrozumiałem, że jeśli nie wyzwolę się z uścisku, zginę. Wtedy zrobiłem użytek z broni. Padły strzały. Raul, trafiony dwukrotnie padł bez życia na bruk.

Dopiero wtedy zrozumiałem szaleństwo mego czynu. Było już zapóźno. Zerwałem z palca trupa pierścień i zająwszy miejsce w aucie odjechałem do domu.

Od tej chwili nie zaznałem spokoju. Zdawało mi się, że dobre pierścienia odpędzi odemnie wyrzuty sumienia. Były to fałszywe przypuszczenia.

Znam dokładnie przebieg procesu przeciw pastorowi Delormowi, że dalsze ukrywanie prawdy, jest bezcelowe. Dlatego oświadczam, że mordercą Raula Delorme jestem ja. Nie chcę czekać na wyrok sądu. Postanowiłem sam sobie wymierzyć karę. W chwili gdy pano wie czytać będziecie moje ostatnie przedśmiertne zeznanie, profesor Comessius nie będzie żyć. Podpisał James Louis Comessius.

Zakończywszy czytanie sensacyjnego listu, przewodniczący narazie nie rzekł ani słowa. Wzruszenie było snać za silne. Nawet jego towarzysze nie zdołali odrazu opanować się. Upłynęło około 10 minut. Wreszcie przewodniczący cichym głosem odezwał się:

— Panie prokuratorze, proszę o wniosek.

Olbrzymi oskarżyciel publiczny podniósł się ciężko ze swego fotela i równie cichym głosem wyrzekł pamiętne słowa:

— W tych warunkach nie pozostaje mi nic innego jak wycofać akt oskarżenia przeciw pastorowi Delorme. Winowajca jak wiadomo wymierzył sobie sam karę. Pastor Delorme winien być zwolniony.

Sala zamarła w bezruchu. Przewodniczący wstał. To samo bezwiednie uczynili sędziowie oraz przysięgli. Pastor Delorme bez śladu triumfu na twarzy spojrzał na komisarza Lorenza i również wstał. Rozległ się głos przewodniczącego:

— Sąd postanawia umorzyć sprawę przeciw pastorowi Delorme. Panie pastorze, pan jest wolny.

Pastor grzecznie ukłonił się i wolno opuścił ławę oskarżonych. Tłum odruchowo wzniósł spontaniczny okrzyk:

— Pastor Delorme niech żyje.

Przewodniczący nawet nie skarcił publiczności. Przechodząc obok komisarza Lorenza, pastor odezwał się:

— A widzi pan, panie komisarzu, że nie można budować aktu oskarżenia na podstawie poszlak. Myślę, że zakończona obecnie sprawa będzie dla pana doskonałą lekcją. Żegnam pana.

Wyszedł z sali, żegnany serdecznie przez obecnych. Sala opustoszała, pozostał jedynie komisarz Lorenz. Siedział w swym fotelu przygnębiony. Odeszli odeń nawet najbliżsi towarzysze pracy. Prokurator ani przewodniczący sądu nawet nań nie spojrzeli.

Komisarz Lorenz zrozumiał, że karjera jego jest skończona.

**Miecz. Gór.**



WYŚCIG SAMOLOTU Z MOTOCYKLEM

**Jednym z punktów wielkich zawodów o mistrzostwo Francji w jeździe motorowej, które odbyły się w Monthlery, był emocjonujący wyścig samolotu z motocyklem. Doskonale uchwycone zdjęcie, przedstawia chwilę, gdy motocykl, mimo największych wysiłków kierowcy, zaczyna ulegać samolotowi.**

# Pełna tabela loterji

## Czwarta klasa — dziewiąty dzień ciągnienia

### GŁÓWNE WYGRANE
### do przerwy

10000 zł. na nr. nr. 40403 97581 141491 167985.

5000 zł. na nr 128213

2000 zł. na nr. nr. 641 11129 19954 25921 28298 30212 40846 51409 53137 68897 75209 115474 122886 130434 148588 154656 164466

1000 zł. na nr. nr. 5263 7124 7455 9576 9931 18848 19879 23908 23952 25975 37088 38567 40985 41388 50870 59007 65726 67934 71581 73543 80239 90547 93546 95090 99737 98527 103326 105780 136683 137629 137169 138825 142332 144857 148135 145413 145755 146073 152798 153320 158585 160024 164342 167992 168698

### STAWKI
### do przerwy

61 288 95 323 450 56 541 619 37 744 90 895 931 1230 80 324 95 484 552 613 732 936 2141 64 221 38 515 59 637 750 807 37 39 85 991 3029 47 186 323 86 404 521 82 864 910 4285 459 600 39 817 952 5191 316 60 63 426 629 707 52 6262 85 383 730 71 888 992 7001 260 372 750 930 86 8048 103 218 71 528 91 620 30 896 982 9091 133 75 244 66 357 564 648 907 08

10026 84 150 246 337 76 80 529 69 683 719 880 11022 25 227 38 405 546 97 633 48 83 711 993 12152 53 346 407 549 640 863 987 12153 407 549 863 13127 235 489 544 640 69 75 778 99 14070 285 315 86 90 482 593 602 833 919 15085 157 86 274 84 85 371 490 672 791 924 25 16048 219 314 509 615 783 91 17067 107 252 336 507 84 602 03 747 814 17 54 8121 624 821 19056 208 21 79 302 48 487 790 865

20060 62 237 53 365 93 410 605 51 731 21730 806 62 22050 118 27 87 340 35 67 432 61 513 623 78 819 59 23124 35 49 213 99 402 45 80 99 526 713 15 20 24031 108 18 254 331 46 61 536 643 810 31 940 25045 137 79 388 923 48 616 30 46 89 717 909 26005 65 536 648 27098 109 247 329 498 666 727 881 28096 114 263 382 498 565 819 914 29181 90 259 347 94 890 927

30062 212 404 09 504 654 827 97 932 91 31189 366 433 87 630 4 93 751 32381 427 82 622 92 983 33227 93 436 568 656 757 63 884 924 72 34047 288 454 63 35124 260 98 487 553 620 78 746 76 852 982 36442 213 33 899 37020 83 128 466 567 70 653 772 808 44 993 96 38056 754 842 39078 208 73 89 453 654 850 970

40078 83 134 255 394 530 700 915 64 41009 186 212 81 322 427 86 557 683 752 81 42088 184 200 68 308 466 590 683 704 840 43088 134 220 44 552 624 54 727 803 44184 92 222 32 39 456 705 75 45161 238 89 312 557 720 46050 357 564 814 55 47012 33 103 70 208 36 512 14 673 884 962 48078 107 238 321 44 457 519 98 673 776 971 49081 178 313 429 49 524 627 849

50027 176 379 594 601 822 30 51009 15 23 121 530 803 997 52081 196 254 302 418 531 813 46 978 89 53348 460 64 533 666 959 54218 350 700 970 55002 153 215 413 94 413 75 82 577 678 928 57025 567 682 84 714 64 98 832 61 58056 135 226 52 564 641 821 48 57 59015 53 212 18 336 91 431 53 661 39 797 807 902 38 42 86 95

60613 889 61146 308 656 789 864 974 62029 120 22 236 62 385 507 64 82 880 967 63025 32 59 78 117 323 91 461 700 87 922 86 64089 134 72 82 219 367 426 80 605 67 774 65114 225 370 56 468 548 867 66017 305 447 599 677 907 67039 379 465 690 837 934 68011 16 346 78 421 40 515 68 79 638 745 959 69025 295 458 576 799

70030 235 98 727 95 71101 33 479 576 647 798 72077 123 316 70 445 49 531 832 958 73480 698 868 77 945 58 93 74033 215 24 77 554 60 810 964 75140 78 463 66 72 616 773 76313 43 481 559 77713 918 60 78084 260 534 706 79 868 963 88 79020 277 366 88 435 702 20 23 970

80016 30 285 306 451 621 944 92 81046 900 113 31 56 250 385 880 82191 368 894 900 70 83091 92 376 671 97 760 823 84034 71 191 276 858 910 29 38 85234 323 53 543 49 659 728 81 859 94 86047 232 343 476 543 650 966 87118 292 407 80 201 88048 75 95 141 296 317 42 500 95 630 92 849 969 79 89083 212 300 83 506 16 67 737 66 829 950

90050 188 203 11 94 423 561 725 91283 303 13 670 79 907 90 92110 364 644 48 313 859 82 997 93014 58 96 119 84 423 51 67 68 567 624 94218 21 407 507 82 777 955 95057 86 90 113 28 69 299 632 714 98 842 96161 73 224 28 41 367 69 664 703 845 919 48 97070 82 109 46 212 301 16 403 65 625 861 951 65 98004 05 30 245 344 425 32 43 512 94 774 871 903 99042 85 284 93 389 482 900 11 68 782 900

100092 109 19 332 452 605 35 66 86 946 89 101098 113 71 240 36546 8 75 97 521 732 740 99 864 975 102100 97 240 82 302 407 99 601 21 751 103015 29 47 273 76 326 411 536 64 653 736 42 80 801 985 104113 221 364 44 658 539 86 759 801 105178 309 69 402 79 578 749 92 917 55 98 106102 242 440 94 107023 50 596 683 782 870 108017 76 179 290 381 471 564 68 605 701 846 52 981 119214 90 402 67 540 625 757 835 970 96

110082 106 54 86 87 218 78 399 479 557 74 629 702 876 111010 91 576 648 112013 136 456 75 548 660 750 113020 97 124 253 350 485 542 47 601 98 764 74 93 828 114135 76 416 62 86 94 810 950 115001 42 78 170 263 459 74 528 63 680 745 840 116025 84 91 315 16 497 117029 135 219 349 607 44 988 118132 82 246 62 411 535 617 56 798 811 63 80 91 945 119297 445 82 625 55 93 754 64 844

120018 36 40 296 415 94 514 30 751 831 121072 152 487 545 862 940 122100 337 52 445 51 64 576 872 942 123047 218 416 59 63 574 86 646 722 65 124034 426 54 299 447 645 52 762 63 834 80 125031 120 52 247 486 534 730 70 922 29 126132 223 326 72 77 415 522 42 774 919 127000 401 61 89 522 943 83 128259 87 372 77 469 521 635 736 56 974 129010 71 218 44 492

130104 20 301 49 581 773 88 887 982 131062 84 102 283 398 403 943 90 132052 116 245 378 93 676 707 89 133116 249 98 413 47 97 545 98 700 12 78 805 78 134015 65 93 355 83 624 74 770 827 39 967 135044 94 143 239 329 80 454 507 610 20 91 790 136012 79 92 317 49 648 59 895 137025 222 372 579 629 42 895 138375 573 607 14 52 812 905 19 139045 203 409 87 514 637 854 78

140131 248 89 331 94 424 506 32 904 141376 401 571 603 58 73 927 142159 223 36 332 502 98 628 795 887 926 83 143018 268 328 564 668 790 914 37 144210 376 432 610 81 857 976 145241 301 82 84 429 73 563 75 605 32 799 836 96 952 146225 366 478 516 76 675 751 85 800 68 147064 110 274 315 417 510 58 663 82 717 148329 400 705 52 840 92 149056 111 220 74 89 513 601 33 81 989

150040 159 287 362 487 530 39 651 823 82 91 936 47 57 151005 182 214 320 414 41 75 82 704 844 86 87 962 152111 98 360 464 698 770 98 873 901 153101 77 341 53 57 417 38 750 51 831 906 154158 274 472 594 911 28 37 78 155023 150 98 212 375 484 533 66 707 821 51 90 999 156046 90 284 817 23 79 907 157002 23 38 142 239 444 582 626 58 77 928 67 89 158117 281 321 35 450 577 637 702 61 816 39 159153 96 349 403 581 87 676 722

160126 52 378 565 904 38 67 161115 524 97 306 815 162144 279 473 517 648 715 163149 98 241 374 486 634 718 40 984 164095 105 13 280 342 94 507 12 99 673 76 94 721 165005 134 360 536 43 652 75 721 59 60 892 166015 90 172 288 96 456 541 653 96 840 942 58 91 167154 564 856 918 44 168098 381 593 94 99 710 81 803 92 926 67 80 169095 194 234 386 570 642 74 84 706

### STAWKI
### po przerwie

234 669 801 1563 2203 3168 336 405 4277 432 689 815 948 5348 77 97 656 751 6026 360 436 771 81 7021 296 444 535 53 709 817 8183 399 773 9416

10029 100 446 603 44 764 11873 918 12424 813 13239 46 421 510 977 14365 401 64 652 77 17297 377 452 746 812 41 16126 463 546 17048 236 399 649 706 38 89 18348 526 795 19304 826

20205 388 704 875 991 94 21734 22101 255 23273 91 532 851 955 24419 25080 460 726 92 981 26326 812 910 27203 33 451 87 832 28766 876 29289 843 76

30235 400 619 58 31241 803 32002 85 861 913 74 33080 221 379 678 721 34326 86 448 721 834 35154 670 881 82 947 37104 307 635 752 38002 326 555 666 73 750 937 49 39435 772

40278 450 949 41346 644 713 42179 43046 369 45204 605 46307 831 47323 58 551 4826 429 542 44 671 49197 354

50523 668 818 51400 541 676 704 52367 450 513 35 816 965 53053 267 603 54007 790 559 878 55137 469 852 56179 418 85 500 882 57229 700 854 58183 716 995 59209 46 80 344 757 895

60241 322 671 79 800 942 61394 500 92 62092 212 551 701 857 63206 859 64074 190 624 65043 93 185 200 350 813 66241 462 529 67127 463 82 525 727 859 68021 121 37 383 479 758 69273 976

70156 72 83 278 558 628 934 71055 301 336 413 992 72458 637 881 73039 62 524 934 74174 75088 375 828 970 76053 94 166 208 394 512 696 747 932 77269 545 78634 863 88 79598 642 831 938

80152 301 83 735 844 81064 137 62 420 700 83 82069 734 50 811 21 931 83099 152 364 516 845 969 84023 214 42 97 428 34 711 80 85091 201 467 86358 89 542 691 734 87195 216 387 794 827 909 88238 64 534 863 930 59 89024 48 301 988

90140 50 559 80 639 69 760 861 940 91216 480 594 92132 74 362 93105 311 469 889 961 83 94104 481 623 96354 466 631 45 830 97072 314 500 616 751 82 953 98094 360 415 677 972 88 99041 178 680 704 44

100129 395 490 705 101035 504 102086 344 538 624 95 785 97 103359 74 104322 956 95 105324 95 852 70 106269 361 400 402 31 526 609 55 107022 39 640 758 854 62 965 108285 731 855 907 51 109069 222 389 453 644 843

110115 514 959 96 111200 482 592 625 944 50 112107 279 694 785 113031 219 40 789 953 114386 88 412 881 82 115049 146 258 381 768 116041 313 951 117216 305 792 946 118086 392 575 823 49 119091 283 526 36 919.

120109 249 300 514 685 838 56 121036 387 449 738 820 25 43 122262 317 18 781 123278 593 810 91 124163 293 742 97 125030 256 395 868 72 126234 301 05 85 477 583 127072 342 624 128180 573 726 910 87 129556 828 941.

130032 74 469 617 846 95 131227 91 694 788 979 132212 29 360 681 717 950 133058 127 64 657 898 134458 694 135477 690 831 981 136443 580 628 960 137049 382 427 919 138028 462 924 54 139079 303 950.

140244 83 458 969 141048 257 530 142001 48 690 786 143141 311 555 770 146376 480 777 828 38 145292 326 81 464 633 802 146208 11 30 551 88 609 147021 73 148069 128 254 301 437 516 681 94 917 149206 602 608 820 45 76 952.

150024 230 318 23 508 657 749 95 898 917 159074 261 631 852 906 152063 108 206 747 153810 987 154265 795 155121 25 90 205 441 156610 42 854 157031 59 124 315 67 429 53 642 158428 536 918 159075 120 44 269 393 655 728 846.

160357 561 617 985 161004 260 319 68 446 81 519 736 902 41 55 162487 163186 344 48 993 164116 562 713 165011 520 620 54 737 962 166162 219 61 324 471 167367 705 983 99 168081 216 17 609 855 169108 284 479 85 817 952.

### GŁÓWNE WYGRANE
### po przerwie

50000 zł na nr. 124608.

10000 zł na nr. nr. 8004 24804 78787 89019 156739.

5000 zł. na nr. nr. 14672 41165 60373 104978 118660 147566 162872.

2000 zł na nr. nr. 18571 33683 57572 52816 59558 61697 80665 92244 91034 90673 98429 110855 122764 127929 155454

1000 zł na nr. nr. 2203 4689 7322 10446 41905 42568 47418 54433 61048 83004 85752 98291 104312 106676 110043 111991 118125 123833 132066 138981 140834 140834 152322 151150 154439 156552

### STAWKI
### po przerwie.

127 428 662 738 68 966 82 1041 454 82 86 681 747 2247 325 48 860 3204 389 4547 5230 513 799 6120 260 656 7214 434 579 861 923 8483 572 79 922 9109 316 75 568 605 887 969

10103 487 514 678 817 992 97 11251 397 897 12361 466 95 13022 132 850 14522 15385 609 938 16119 766 872 17179 226 46 313 460 742 911 18064 343 715 42 19438 517 92 98

20272 478 533 784 21050 273 490 661 751 78 884 942 22252 80 401 529 23665 883 24207 343 529 869 5024 341 562 772 26226 396 600 937 57 27032 213 445 754 986 28022 161 346 722 970 29036 114 220 66 670 833

30264 934 31418 515 966 32357 692 866 902 85 32357 690 33417 34036 57 457 35264 399 537 713 891 36175 632 732 37265 559 648 772 959 99 38526 776 78 974 39577 876

40045 297 327 638 906 42011 459 81 43079 173 651 873 44077 507 34 864 45020 379 404 71 514 759 75 807 46137 509 828 99 47119 407 732 40 48661 825 49091 101 391 427 617 730

50162 244 591 51034 52093 189 205 562 660 53467 927 64096 150 205 999 55385 14 776 993 8154 219 722 938 59110 874

60007 373 496 830 84 959 61048 200 12 680 62012 86 410 65 910 32 63171 456 798 815 64 967 64729 34 41 960 65057 143 72 281 483 66094 306 25 567 738 72 867 907 67079 145 375 803 68028 306 496 69028 631 839 936

70.028 295 319 72 938 71398 623 824 72313 856 78 73128 267 602 19 60 74123 271 73 529 30 80 988 75003 296 399 645 949 76103 31 217 411 77088 192 515 623 727 939 78184 251 582 670 781 79430 85 623 850 983.

80125 315 452 534 861 81444 633 711 82104 384 408 74 83153 335 533 84513 78 813 85105 46 61 367 525 811 86145 875 929 39 89325 43 588 983 88007 559 631 61 924 89219 733.

90085 164 393 941 91223 343 427 73 92365 514 698 949 93042 263 680 801 73 917 68 94014 94 450 558 957 90 95109 247 96100 50 994 97172 681 865 98218 347 555 769 73 99091 408 823.

100460 965 101225 89 342 905 102073 487 789 103149 303 432 37 104475 552 656 77 91 819 940 105004 138 259 74 418 684 718 973 106159 94 418 684 718 973 106169 95 333 107 20 84 203 526 32 645 811 916 108111 260 584 87 768 109436.

110258 518 752 61 111093 458 644 60 844 112055 123 229 90 304 633 930 113017 475 552 773 114112 21 374 709 84 115564 806 16398 586 766 895 933 117100 591 637 781 118142 463 756 866 119010 235 344 669 819 946.

120759 121581 631 764 900 122077 252 331 410 19 123216 595 693 124056 529 665 743 935 80 125172 226 40 514 126186 237 77 127257 208 415 683 860 128045 781 95 832 129285 423 956 77

130062 231 345 73 530 831 916 26 131108 355 462 558 787 919 51 132282 602 736 859 952 133016 523 856 85 913 134146 200 507 776 135019 102 203 515 41 726 957 136276 332 486 905 137607 753 245 138265 85 444 899 139214 405 662 711 809

140003 127 223 430 36 96 585 864 141408 568 70 688 95 767 997 142476 608 838 143157 316 32 533 699 998 144058 218 460 559 611 886 145076 239 364 415 621 903 21 54 146152 214 357 555 66 833 61 974 147177 80 306 962 148383 466 792 852 149002 319 744 55 813 974 78

150075 112 350 436 541 56 151417 527 826 78 152072 232 80 153515 54 718 154383 431 5 5 793 155662 807 927 156429 733 157501 96 905 158075 607 8 794 840 37 159100 4 243 467 632

160188 203 369 519 69 96 959 161874 76 162024 113 15 97 876 956 163175 616 780 164027 246 515 165249 396 503 819 46 924 166143 237 906 167032 125 77 391 572 695 743 894 941 168071 117 283 403 859 169007 80 159 391 564 755

## Sensacyjna sprawa sądowa
### „obrońców" urodziwej panny

We wtorek odbędzie się w Sądzie Grodzkim jeden z ciekawszych procesów o grożenie dziennikarzowi za spełnianie swych obowiązków zawodowych.

Sprawa wynikła na tle skargi sądowej przeciwko urodziwej pannie Kamienieckiej, córce hurtownika czekolady, o obrazę urzędników skarbowych. Kamieniecka siedząc w łazience, miała głośno krzyknąć pod adresem urzędników, sprawdzających książki handlowe: „Czy ci idjoci już poszli?"

Oczywiście słowa takie, choćby pochodziły z najładniejszych usteczek, stanowią ciężką obrazę. Tak też potraktowali je urzędnicy i tak ocenił Sąd, skazując Kamieniecką na 2 tygodnie aresztu.

Podczas trwania sporu sądowego, do jednego z dziennikarzy warszawskich, pisującego sprawozdania sądowe do kilku gazet, zaczęto zwracać się z różnych stron z interwencjami i prośbami, aby o całej tej sprawie, niemiłej dla bogatej panienki, nie pisał.

Dziennikarz nie chciał jednak się na to zgodzić, czem doprowadził wielbicieli p. Kamienieckiej do wielkiego gniewu.

Parokrotnie jeszcze zaczepiano dziennikarza, a wreszcie urządzono formalny najazd w nocy na mieszkanie sprawozdawcy.

Narzeczony p. Kamienieckiej, Tomasz Wertheim, syn dyrektora fabryki „Pocisk", w towarzystwie Tadeusza Kruszewskiego, akwizytora ogłoszeniowego, nadjechali wspaniałą limuzyną pod dom Nr. 9 przy ulicy Wareckiej i wtargnęli do mieszkania przy użyciu siły.

Odbyła się dramatyczna rozmowa wzburzonych panów, w czasie której, jak twierdzi ów dziennikarz, pokazano mu rewolwer. Broń miała posłużyć, jako ostateczny argument, dla „przekonania" sprawozdawcy.

Sprawa przybrała dość smutny epilog. ponieważ dziennikarz o całym wypadku zaalarmował komisarjat policji i wszczęto dochodzenia.

Rezultatem tych dochodzeń będzie proces karny przeciwko Wertheimowi i Kruszewskiemu, oskarżonym z art. 251 kod. karnego, który mówi o wymuszeniu.

Na rozprawę powołano szereg ciekawych świadków. Przedewszystkiem więc domowników dziennikarza oraz dyrektora „Adrji", p. Moszkowicza, właściciela Browaru Lwowskiego, p. Schaffa oraz fortancerkę, p. Małżewską.

Zeznania tej ostatniej budzą specjalne zainteresowanie, ponieważ miała ona podsłuchać rozmowę telefoniczną, jakoby dziennikarzowi nie chodziło o satysfakcję, przy wytaczaniu sprawy karnej za nocne najście mieszkania, a jedynie o... sensację.

Jak widać więc, cała groteskowa historja z dramatycznemi momentami przedstawia się nadzwyczaj sensacyjnie.

## Sekwestrator urzędu skarbowego
## skazany na półtora roku

Że ludziom nie brak sprytu, dowiadujemy się najczęściej ze smutnej kroniki sądowej, którą właściwie powinni jednak tacy spryciarze omijać. Widać więc z tego, że spryt przeróżnych kombinatorów ma krótkie nogi i prowadzi ich nieuchronnie na ławę oskarżonych.

Wczoraj właśnie sądzono takiego jegomościa, który w pomysłowy sposób chciał połączyć dwa zagadnienia: niezapłaconego przez siebie od paru miesięcy komornego i podatku dochodowego, jaki gospodarz miał wnieść do urzędu skarbowego.

Rachunek napozór był prosty, bo chodziło o to, że należność za zaległe komorne wynosiła tyle, co podatek. Można więc było jedną sumę pokryć drugą.

W rzeczywistości jednak wyszedł taki galimatjas, że zakończył się procesem sądowym.

Sekwestrator urzędu skarbowego, Teofil Czyżewski był w tem dobrem położeniu, że mieszkał u gospodarza w obrębie swego rewiru służbowego i mógł z nim robić dowoli, co chciał.

Umówił się więc, że przyniesie pokwitowanie na przypadający podatek dochodowy i kwitem tym pokryje swą osobistą należność. Gospodarz zgodził się na to, bo cóż mu szkodziło?

Tymczasem sekwestrator nie poprzestał na tem bezprawnem pożyczeniu sobie na pewien czas pieniędzy skarbowych i sfałszował jeszcze kwit stwierdzający, że pobrał od gospodarza jedynie 3 złote, a nie 358 zł.

Przebrała się wówczas miarka i sekwestratorem skarbowym zajął się prokurator. Wczoraj Czyżewskiego skazano za machinacje na półtora roku więzienia.

## Dziwaczne obyczaje na N. Gwinei

Na Nowej Gwinei panują do dzisiaj dziwaczne obyczaje wśród zamieszkujących wyspę papuasów. Tubylcy stroją się chętnie w różne ozdoby wyrabiane bardzo umiejętnie i gustownie z muszel, włókien, masy perłowej.

Eleganci, zwłaszcza młodzi mężczyźni, uważają za konieczne golić zarost. Nie jest to bagatelka, gdy się nie ma pod ręką brzytwy lub żyletki. Ale golarze papuascy posługują się innem narzędziem. Pacjent kładzie się nawznak, golarz klęczy przy nim i rozpoczyna się operację: cienką nicią z włókna palmy owija każdy włos brody zosobna i potem wyrywa go od jednego zamachu. Operacja radykalna ale bolesna.

Na Nowej Gwinei panuje wielożeństwo, aczkolwiek kobiet jest tam mniej niż mężczyzn. Chcąc pojąć dziewczynę papuaską za żonę, kandydat musi złożyć za nią rodzicom okup w postaci świń, kilku bransolet z muszel lub psa.

**Wrzesień**
**14**
Piątek
Pod. św. Krzyża

# KRONIKA KRAKOWA

## Straszny wypadek konduktora kolej. w Krakowie

Na krakowskim dworcu kolejowym w pobliżu mostu na ul. Warszawskiej, — wydarzył się wczoraj rano nieszczęśliwy wypadek.

Konduktor kolejowy, Józef Skowron, lat 49, zamieszkały przy ul. ks. Siemaszki 15, został potrącony przez przejeżdżający pociąg doznając zmiażdżenia prawej nogi i szeregu obrażeń na całem ciele.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu — pierwszej pomocy i założeniu prowizorycznej szyny na zmiażdżoną nogę, odwiózł nieszczęśliwego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

## Tajemniczy zamach k. kawiarni „Pavillon"

W Krakowie na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się ubiegłej nocy Emil Dunik, 24-letni mechanik, zam. przy ul. Pasterskiej 30 prosząc o udzielenie mu pomocy, gdyż połknął jakiś trujący proszek.

Dunik zeznał, iż kiedy siedział na ławce plant w pobliżu „Pavillon" przysiadł się do niego jakiś nieznany osobnik i zmusił go do połknięcia jakiegoś proszka, po których Dunik doznał silnych torsyj.

Kim jest tajemniczy osobnik, tego Dunik nie potrafi wytłómaczyć, jak też nie powiedział również, w jaki sposób został zmuszony do przełknięcie trucizny.

## Hitler cesarzem Niemiec?

Donoszą z Berlina, że w kołach politycznych krążą pogłoski jakoby Adolf Hitler w najbliższych dniach miał się obwołać cesarzem Niemiec.

Goering podobno jest zatem by Hitler został cesarzem, sądząc, że gdy Hitler zostanie ukoronowany, to cała władza przejdzie w jego ręce.

## Widmo wojny na Dalekim Wschodzie

Wielkie zainteresowanie na Dalekim Wschodzie wywołała wiadomość, że główna eskadra japońskiej floty wojennej pod dowództwem admirała Suetsugu odwiedzi dnia 18 września port Dajren i zostanie przez trzy dni. Załoga floty japońskiej ma „zapoznać się" z ludnością mandżurską, a ludność ta z drugiej strony ma mieć sposobność poznać siłę Japonji.

Japonja gorączkowo organizuje swe lotnictwo. W japońskich kołach wojskowych, zupełnie otwarcie mówi się o konieczności ścisłej współpracy wojennego lotnictwa z lotnictwem cywilnem. Rada ministrów w najbliższych dniach obradować będzie nad planem rozszerzenia cywilnej floty powietrznej i dostosowania jej do potrzeb wojennych.

W Chabarowsku otwarto kilka nowych sowieckich szkół wojennych, mających wyszkolić nowych oficerów, którzyby mogli pełnić służbę na Dalekim Wschodzie. W jesieni br. rozpoczęłyby się wpisy do następujących szkół wojennych: szkoły artylerji, kawalerji, inżynierji wojennej, szkoły oficerów piechoty, szkoły oficerów przy oddziałach tanków i wojennej szkoły techn.



## Ze sportu:

### Gry sportowe w Krakowie

**Kto będzie mistrzem w szczypiórniaku? Cracovia czy Garbarnia?**

Ubiegłej niedzieli rozegrano w Krakowie ostatnie spotkanie o mistrzostwo klasy A. w szczypiórniaku, między Wawelem a Makkabi. Rozgrywki to nie wyłoniły narazie mistrza Okręgu, ponieważ Cracovia i Garbarnia zdobyły równą ilość punktów. W najbliższych dniach odbędzie się decydujące spotkanie pomiędzy powyższemi drużynami. Zwycięska tego spotkania będzie reprezentował Okręg krakowski na mistrzostwach Polski, które odbędą się w Łodzi w początkach października. Dla orjentacji podajemy tabelę mistrzowską klasy A w Okręgu krakowskim.

| Nazwa klubu | Gier | Punkty | st. br. |
|---|---|---|---|
| Cracovia | 10 | 16 | 51:27 |
| Garbarnia | 10 | 16 | 48:34 |
| Wawel | 10 | 9 | 34:34 |
| Makkabi | 10 | 9 | 24:40 |
| Olsza | 10 | 6 | 29:43 |
| Sokół | 10 | 4 | 18:44 |

Do niższej klasy spada Sokół chociaż jak się dowiadujemy wniósł on protest od zawodów z drużyną Olszy. Czy jednak protest ten „chwyci" — jest rzeczą bardzo wątpliwą. Poniżej podajemy przebieg rozegranych zawodów w ubiegłą niedzielę.

### Makkabi—Wawel 5:4

Ostatnie spotkanie w szczypiórniaku o mistrz, klasy A,. zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Makkabi. Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi gry. Do przerwy gra równorzędna, Makkabi w tym okresie uzyskuje bramki przez Goldsteina i Rittermana. Wawel rewanżuje się przez Pytla. Po przerwie już w pierwszej minucie wyrównuje Wawel przez Pytla a dalsze punkty strzela Ogrodziński i Cetera przyczem Wawel ma wielką przewagę prowadząc 4:2. Makkabi jednak zrywa się w ostatnim kwadransie wyrównuje Goldsteina i Rittermana, zwycięską zaś bramkę strzela Ritterman z rzutu karnego w ostatniej minucie.

Sędzia p. Löwenstein.

### Koszykówka

**Modrzejówka — Polonia 20:17**

Idąca bez straty punktu Modrzejówka natrafiła na dobrze grającą Polonię, uzyskując z trudem wywalczone zwycięstwo.

**Wawel II.—Garbarnia II. 15:14**

Nieznaczne lecz zasłużone zwycięstwo rezerwy Wawelu. Spotkanie dość interesujące przyczem wynik nie był pewny do ostatniej chwili gry.

Sędziował b. dobrze Seifert.

### Dziesięciobój panów i pięciobój pań o mistrzostwo Okręgu krak.

W dniach 15 i 16 b. m. na stadjonie wojskowym w Krakowie, odbędzie się dziesięciobój panów i pięciobój pań o mistrzostwo KOZLA. Zawody te zapowiadają stę niezwykle interesująco, gdyż startują zawodniczki i zawodnicy z Zakopanego, Tarnowa, Chrzanowa, N. Sącza i Krakowa. Początek zawodów w dn. 15-go o godz. 15-tej zaś w dn. 16-go o godz 10.

## Pięć ofiar eksplozji granatu

W tych dniach wydobyli robotnicy zatrudnieni przy budowie drogi Łuck—Włodzimierz granat. W czasie manipulowania przy granacie nastąpiła eksplozja której skutki były okropne.

Śmierć na miejscu ponieśli Józef i Michał Limburgowie, oraz Korbaniuk, zaś Limburg Jan i Koroluk odnieśli ciężkie rany.

### Gniazdo komunistów w mieszkaniu fabrykanta.

Władze bezpieczeństwa w Łodzi zlikwidowały gniazdo komunistyczne, które mieściło się w mieszkaniu wł. fabryki pończoch „Paw".

Rewizja dała obfity materjał, znaleziono bowiem dużą ilość bibuły komunistycznej.

Jednocześnie aresztowano organizatora jaczejki Sendera Zelwera, oraz jego pomocnicę 20-letnią Esterę Seiden, oraz Helenę Krause.

## Dyr. radja pobił redaktora

W związku z niesłychanie ostrą kampanją dziennika wileńskiego „Słowa", prowadzoną od dłuższego czasu przeciw dyrektorowi radja wileńskiego p. Witoldowi Hulewiczowi, p. Hulewicz w cukierni Rudnickiego w Wilnie obił szpicrutą współpracownika „Słowa", p. Feliksa Dangla.

## Rekordowy program

**Niezwykłe powodzenie Cyrku Staniewskich w Krakowie**

Błonia obok boiska Cracovii ożywiły się, tłumy piechnrów pojazdy i anta zdążają do Cyrku Staniewskich który tym razem przyjechał na kilka dni do naszego grodu przejazdem do Warszawy.

Program, jak obecnie mieliśmy możność zobaczyć, okazał się pierwszorzędnym, zaś każdy poszczególny program jeet niecodzienną atrakcją dotąd w Krakowie niewidzianą.

Włoski żongler Ferroni na koniu dokazuje cudów piłkami zaco jest sowicie nagradzany oklaskami, następny nnmer to sztnkmistrze w grze diabolo Klatt z partnerką, zaś tresura nowoczesna koni arabskich p. Emmy Truzzi jest czemś nowem i oryginalnem.

Siostry Marion i Irma w swoich nadzwyczajnych wyczynach akrobatycznych są niespolite i wzbudzają ogólny zachwyt i aplauz. Znani z poprzednich występów Bim-Bom w nowym udanym repertuarze wnoszą dużo wesołości i śmiechu. Fenomenem XX wieku okazał się kpt. Schmidt zwany człowiekiem o stałowej piersi, który chwyta w locie wystrzeloną kulę armatnią.

Jedną z czołowych atrakcyj jest bezprzecznie występ najmądrzejszych słoni świata Jenny i Ficcolo, szczytem zaś tresury słoń matematykiem i fryzjerem, egzotyczni chińczycy z South-China nadwornego teatru w Pekinie oraz świetny zespół włoskich akrobatów Italo-Boys cieszą się niemniejszem powodzeniem. Prócz powyższych atrakcyj kilka dalszych ciekawych numerów i 3 godziny przeleciały w atmosferze innego światka mimowoli widz wychodzi pełen zadowolenia.

Program obecny jest godny widzenia wobec tego polecamy go miłośnikom emocji i sensacji do zwiedzenia tego sympatycznego Cyrku.

### Nocny dyżur lekarzy

Dr. Friedman Henryk Wrzesińska 3 tel. 117-79. — Dr. Kaczyński Henryk Topolowa 42. = Dr. Kwiatkowski St. Pl. Matejki 1 tel. 114-01. — Dr. Zabiński Robert Syrokomli 3 tel. 182-6 8.

## Krwawa bójka na ul. Karmelickiej

Wczoraj wzywano pogotowie ratunkowe na planty w pobliżu ulicy Karmelickiej, gdzie został pobity przez nieznanych osobników Romuald Stasiak, lat 25. Stasiak odniósł rany tłuczone na głowie. Pobitego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

### Przed wielkim procesem komunistycznym

Na dzień 15 października wyznaczony został termin wielkiego procesu politycznego, który toczyć się będzie w Dubnie.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 53 mieszkańców gminy Jarosławicze oskarżonych o przynależność do Kom. Partji Zacg. Ukrainy i prowadzenie akcji wywrotowej na terenie powiatu dubieńskiego.

### Burzliwy odczyt

We środę wieczorem odbył się w Białymstaku w teatrze „Palace" odczyt propagandowy sjonisty Izaaka Grünbauma na temat możliwości emigracyjnych do Palestyny. Odczyt odbywał się w niespokojnej atmosferze, ponieważ przeciwnicy polityczni prelegenta urządzali kilkakrotnie ataki gazowe przy pomocy epruwetek z jakąś cuchnącą cieczą.

Podczas rewizji osobistej policja znalazła u dwuch ze słuchaczy podręczny składzik ze zgniłemi jajami.

Dla uniknięcia większych niespodzianek, odczyt odbywał się przy całkowitem oświetleniu widowni. Niezależnie od jajogazowego systemu, przeciwnicy posła Grünbauma uciekali się również do innych środków obstrukcyjnych, jako symulowanie przez kobiety ataków histerycznych na widowni i t. d.

**Z teatru im. J. Słowackiego:** „Domek z kart".

### Cyrk Staniewskich:

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 popoł. i 8.15 wieczorem.

## Repertuar kin krakowskich

**Adria:** „Cesarskje łowy" i rewja.
**Apollo:** „Przedmieście".
**Atlantic** „Całuj mnię jeszcze" i „Dziwny dom".
**Bagatela:** „Piekło niedoświadczonych dziewcząt" i rewja „Jesienne zaloty"
**Dom żołnierza:** „Piekło zazdrości"
**Promień:** „14 lipca (Annabela)
**Słonko:** „Parada rezerwistów".
**Sztuka:** „Treador i kobiety"
**Świt:** „F. G. 1. Nie daje znaku życia"
**Uciecha;** „Paryż w ogniu".
**Wanda;** „Eskimo".
**Zorza:** „Adjutant jego wysokości".

## Radjo

6.45 Audycja poranna, 7,50 Koncert. 11.57 Hejnał 12.03 Wiad. meteor. i przegląd prasy 12.10 Koncert 12.25 Reportaż z międzynarodowych zawodów lotniczych 12.50 Pogadanka 15.30 Wiadomości o eksporcie 15.45 Repertarz muzyczny 16.45 Audycja dla chorych 17.50 Odczyt 18.10 Wiadomości bieżące 18.15 Recital śpiewaczy 18.45 Odczyt z Warsz, 19.00 Koncert chóru Dana 19 25 Pogadanka 19.50 Wiadomości sportowe 20.30 Koncert i Dziennik wieczorny 22.55 Koncert 23.15 Reportaż o challenge'u 23.20 Wiad. meteor 23 25 Muzyka.

### Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotą Koroną Rynek gł 22, pod Gwiazdą Florjańska 15, pod Opatrznością Karmelicka 23. Warszawska Aleja 29-go Listopada 17, pod Aniołem Dietla 76.

Podgórze pod Hygeą Kalwaryjska 27

## W kilku słowach...

**— 26 nowych sądów grodzkich ma przojąć apelacja krakowska z Kielszczyzny i Sanockiego: razem będzie obejmować 94 sądów grodzkich.**

**— Dyrekcja Okręgowa Koleji Państwowych w Krakowie zawiadamia, że 15 bm. zmienia się rozkłae jazdy wszystkich pociągów na linji Jawerzno-Bolęcin.**

**— Wczoraj odbyła się w Drnskiennikach uroczystość pożegnania 1 baonn mostów kol. z Krakowa, którzy ukończyli budowę boznicy kolejowej między Druskiennikami stacją a Druskiennikami-Zdrojem.**

**— Podania o przyjęcie na I-szy rok Wydziału Rolniczego Uniw. Jag. należy składać w kancelarji Dziekanatu do dnia 25 września. br.**

**Do wpisu należy się zgłosić osobiście przed 6 października.**

**— W kościele parafialnym w Mogile odbyło się onegdaj poświęcenie nowych dzwonów, które przed 20 laty zarekwirowały władze na cele wojenne. Poświęcenia dokonał ks. bisk. Rospond.**

**— W mieszkaniu Audrzeja Brożka, krawca, zam. w Małym Rynku l. 4, l. p. w oficynach, powstał pożar w przewodzie kominowym. — Straż pożarna ogień ugasiła.**

**— Na ul. Batorego został potrącony przez samochód 9-letni Jan Ryszard, zam. przy ul. Baterego 1.**

**— Policja krakowska aresztewała Owsiankę Jana, malarza za usiłowaną kradzież. Sarana Henryka, lat 15, na gorącym uczynku kradzieży, Pfefferkorna Nissena, lat 32, zam, przy ul. Długosza l. 13, za oszustwo z pierścionkami.**

**— W dniu 10 września br. rozpoczęto budowę kanału w ulicy Generała Bema, w gminie Olsza, oraz kanału w projektowanej ulicy na gruntach S ki „Esge" na Kawiorach.**

**— Staraniem Muzeum Przemysłowego w Krakowie, rozpocznie się dn. 17 b m. o godz. 17-tej, nauka na kursie spawania i cięcia metali w Trzebini (Huta cynkowa). — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Huty cynkowej do 17 bm.**

### Tragiczny wypadek lotników z Krakowa

Na szosie k. Imielina w pow. pszczyńskim wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodu w którym jechali lotnicy z 2. p. lotn, w Krakowie.

Kpt. Wlasak został ranny zaś rowerzysta Urbanowicz zabity.




REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz. gm. 50 gr. Drobne 15 gr. za wyraz.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02